

[opis]

## **Porozmawiajmy o porozumiewaniu się**

Ta książka nie jest poradnikiem psychologicznym, choć została napisana przez psycholożkę. Nie jest także instruktażem, z którego dowiedziecie się, jak żyć. Stanowi za to swoiste źródło inspiracji. Autorka, zainspirowana wyborem cytatów, od których gęsto w internecie, postawiła sobie za cel stworzyć połączenie między sobą i czytelnikiem, a potem dalej - między czytelnikiem i drugim człowiekiem. Każdy cytat otwiera konkretny temat, ważny w tej sferze naszego funkcjonowania, którą nazywa się społeczną. Inicjowane cytatami teksty są filozoficzno-psychologicznymi traktatami skoncentrowanymi na porozumiewaniu się.

Ta książka jest moim subiektywnym komentarzem do codzienności. Ten komentarz ma datę ważności, a zatem pewien limit słuszności. Być może stawiając w niej ostatnią kropkę, inaczej zobaczę, usłyszę i zrozumieję to, o czym tu do was napisałam. Jeśli tak właśnie się stanie, to napiszę do was jeszcze raz.

A wy tymczasem sobie dopowiadajcie swoje własne słowa do moich słów i do słów autorów tych mądrych cytatów. Przystawiajcie swoje myśli do moich; mierzcie, króćcie, przycinajcie na swoją miarę.

**Autorka**

[rec]

Trzymam w ręku książkę Magdy Trus – Urbańskiej „DoSłownie. Recz o porozumiewaniu się” i mimo złego dość czasu, czuję się na swój sposób uradowana. Tak się bowiem złożyło, że do słów, które wyszły spod magdowej klawiatury mam – powiedzmy, że sentyment. w co wątpiałam? Kiedy półtora roku temu we Wrzeniu Świata Magda mówi mi, że pisze książkę, a ja będę prowadzić jej wieczór autorski, to trochę chce mi się śmiać. Mówię sobie – nie no, ta jasne, książka, wieczór autorski co jeszcze. Nakładam na sytuację swoje własne nakładki myślowe w postaci sceptycyzmu, niedowiarstwa spowodowanego tym, że ciężko mi zawsze przyjąć do wiadomości, że zjawisko „napisanie książki” jest gdzieś w zasięgu. Przypominam sobie, jak pisał o tym Didier Eribon, francuski akademik, socjolog, filozof i pisarz, który pochodząc z robotniczej, biednej rodziny jakoś dochrapał się uniwersyteckich apanaży (nie bez trudu), napisał parę zbiorów naukowych tekstów, biografii, ale nie miał długo odwagi napisać książki nie naukowej, tylko ot takiej, do czytania, bo mniemał, że książek nie piszą tacy ludzie jak on. Ja mam podobnie. Dlatego zachwycam się, kiedy gdzieś blisko mnie to się zdarza, a ja mogę być tego świadkiem. Wydaje mi się, że tego typu rozterek Magda nie miała, ale nie wiem tego na pewno. Na pewno natomiast jako psycholożka, terapeutka, negocjatorka i szkoleniowiec z 20 letnim doświadczeniem ma sporo do powiedzenia i nie jest to banalnym odtwarzaniem zasłyszanych gdzieś myśli i trendów. Więc Magda zapewne wiedziała, że jakoś tam tę książkę napisze, tymczasem wtedy we Wrzeniu tak trochę sobie z tego tak żartowałyśmy. Ostatecznie minęło 1,5 roku, Magda książkę napisała, zredagowała (trochę nawet pomagałam ja i ekipa z wydawnictwa rzecz jasna), zilustrowała ją fantastycznymi, minimalistycznymi zdjęciami i pisanymi odręcznie aforyzmami, Wydawnictwo Sensus wydrukowało i kilka dni temu praca ujrzała światło dzienne w postaci papierowej i audiobookowej. kiedy książka ukazuje się w ciekawych czasach „DoSłownie. Recz o

porozumiewaniu się” Magdaleny Trus Urbańskiej przyszło na świat w trudnym momencie, że tak się wyrażę – dziejowym. Szalejąca pandemia, co tydzień nowe, niewiadome obostrzenia, rządowe zaniechania i zaniedbania, niesprawiedliwe orzeczenia, strajki, protesty, złość, gniew i lęk. Taka jest atmosfera, kiedy się spotkamy, aby mówić o tej książce i kiedy będziemy ją czytać. Ale paradoksalnie przyszła właśnie w bardzo dobrym momencie. Ten czas nadał subwersywną wartość tej książce. Bo kiedy jest lepszy czas na czytanie o porozumiewaniu się jak nie ten, kiedy tego porozumienia w społeczeństwie brakuje, kiedy nasilają się różnice pogładowe, kiedy społeczeństwo się partykularyzuje i okopuje w swoich szzańcach? Po tym przydługawym wstępie, który wydał mi się jednak istotny, przyszła pora na opowiadzenie, z czym w ogóle mamy do czynienia. Co to jest ta „Rzecz o porozumiewaniu się”? Nie jest to powieść, nie jest to na pewno poradnik „Jak być szczęśliwym, zdrowym i bogatym w 5 dni”, nie jest to zbiór rad, jak żyć. Jest to subiektywny komentarz autorki do codzienności bez żadnych pretensji do wszechwiedzy. Ktoś może zapytać – co mnie obchodzą cudze myśli, skoro mam swoje? Właśnie! i to będzie kluczowe pytanie, które powinno skłonić do sięgnięcia po tę książkę. Żeby się przekonać, jak własne myśli mają się do cudzych i co z tego wynika. Na początek trzeba zaznaczyć, że sporo jest tam cytatów. Cytat – to sprawa, jak dla mnie, kontrowersyjna, jeśli chodzi o paliwo twórcze. Jeden z moich pierwszych tekstów na tej stronie jest właśnie o cytowaniu, jako o sposobie chowania się za cudzymi słowami. Jednak u Magdy cytat to nie tarcza, za którą się asekuracyjnie chowa i wykorzystuje, bo nie wierzy w moc własnych słów. Tu cytaty funkcjonują na prawach pretekstu do snucia własnych refleksji, do własnych interpretacji. Niektóre dość oczywiste czy znane stwierdzenia na temat komunikacji autorka nicuje czy stawia do góry nogami. Magda niczym uroczą wiedźmą z uśmiechem na ustach miesza w kociołkach naszych myślowych nawyków i przyzwyczajajeń sugerując nam jakieś nowe ingrediencje. mieszanie w kotle myślowych nawyków Jednym z takich myślowych nawyków, które z wdziękiem obala, jest ten o powszechnym pragnieniu porozumienia się z każdym. Magda bowiem głosi pochwałę niedogadywania się. Brzmi szokująco, ale cała sprawa zostaje tam klarownie opowiedziana, dlaczego lepiej nie dążyć do tego, żeby wszyscy nas rozumieli i żebyśmy my za wszelką cenę rozumieli innych. Zdradzę jeden z powodów – świat byłoby bowiem masakrycznie wtedy nudny i jednowymiarowy, gdyby wszyscy uważali to samo. W podobnym tonie wypowiedział się zresztą podczas jednego z wywiadów Dalajlama. Zresztą Magda nie kryje się z tym, że buddyjskie myśli są jej bliskie. Drugim ciekawym tropem w książce jest nakłonienie czytelnika do weryfikacji tego skąd wie to, co sądzi, że wie. Czyli my jako suma nabytych gdzieś przekonań, które lubimy hołubić w głowach jako dogmaty. Co z tym zrobić? Też ładnie Magda podpowiada jak sobie z tym radzić i jakie z tego możemy mieć korzyści, kiedy już poza tę zdogmatyzowaną zonę wyleziemy. Kolejnym moim ulubionym wątkiem jest rozdział o człowieku w kartonie na głowie. Ten symboliczny karton tak nam jak i kotom na przykład, które namiętnie do pudełek włożą, daje jakiś posmak bezpieczeństwa. Ale nie jesteśmy kotem Marou moszczącym puchatą dupkę w za małych pudełkach i w naszym przypadku ta ciasnota nie wygląda tak zjawiskowo, a bywa też szkodliwa. Tak więc autorka opisuje, czym grozi trzymanie tego kartonu na głowie i błędne myślenie tylko przez pryzmat własnego ja bez dawania sobie możliwości spostrzegania innych kontekstów niż swój własny. Poczytamy też tutaj o tym, do czego potrzebni są nam inni ludzie, jak przesiewać komunikaty innych na nasz temat i wykorzystać je z pożytkiem dla siebie, o milczeniu, o ocenianiu. Same przydatne mocno na codzień tematy. język to ona Dodać tu trzeba ważną rzecz, a mianowicie formę. Książka jest napisana bardzo specyficznym językiem, właściwie takim jakim autorka mówi, ten tekst to nie jest twór pod jakiś formalny wymóg, ten tekst jest nią. Dlatego też przybiera on postać łatwo przyswajalnej gawędy a nie wysilonej dysertacji na zadany temat. Nie sposób też pominąć tu roli instagrama, na którym Magda ma swoje eleganckie konto i zamieszcza na nim swoje minimalistyczne, czyste w formie zdjęcia jako ilustracje jej skondensowanych, trafnych

komentarzy do rzeczywistości i ludzkiej kondycji w ogóle. „Rzecz o porozumiewankiu się” w ładny i dość zabawny sposób przekonuje czytelnika, że zawsze jest dobry moment, żeby wymknąć się pułapkom naszych przekonań, nawyków, dlatego szczególnie w tym niełatwym czasie namawiam do chwili refleksji nad tym jak myślimy, dlaczego tak myślimy i uważam, że ta książka w nienachalny sposób może w tym pomóc.

*zjedz kanapkę - CATERING NIE – KULTURALNY (2020-10-29)*

[spis]

**WSTĘP DO WSTĘPU (9)**

**WSTĘP WŁAŚCIWY (11)**

**"DWA MONOLOGI NIE CZYNIĄ DIALOGU" (21)**

**"NASZE UMYSŁY SĄ JAK SPADOCHRONY - DZIAŁA JĄ TYLKO, GDY SĄ OTWARTE" (33)**

**"OD SŁOWA DO SŁOWA IDZIE CZŁOWIEK CAŁE ŻYCIE" (47)**

**"MĄDRY CZŁOWIEK UCZY SIĘ OD KAŻDEGO, GŁUPI WIE WSZYSTKO" (65)**

**"WIDZIEĆ TO WIEDZIEĆ" (79)**

**"PODSTAWOWĄ ZASADĄ DIALOGU JEST GŁĘBOKIE SŁUCHANIE" (95)**

**"ZE SZCZĘŚCIEM BYWA TAK, JAK Z OKULARAMI; SZUKA SIĘ ICH, A ONE SIEDZĄ NA NOSIE" (111)**

**"TO, ŻE MILCZĘ, NIE ZNACZY, ŻE NIE MAM NIC DO POWIEDZENIA" (125)**

**"KOŁOSALNY TO BŁĄD POZWOLIĆ SOBIE NA ŻYCIE BEZ MIŁOŚCI" (137)**